

Chopin był Polakiem - powtórzenie

Film otworzył tegoroczny 50. Festiwal Polskich Filmów Fabularny w Gdyni, z którego wrócił z nagrodami za najlepszą scenografię i najlepsze kostiumy. Po premierze w Warszawie przyszedł czas na specjalny pokaz w Łodzi w kinie Narodowego Centrum Kultury Filmowej. „Chopin, Chopin!” jest bowiem koprodukowany przez EC1 Łódź – Miasto Kultury. Otrzymał 450 tys. zł dofinansowania z Łódzkiego Funduszu Filmowego. Na premierę do NCKF przyjechali twórcy filmu – reżyser i producent Michał Kwieciński oraz Michał Pawlik – aktor wcielający się w postać Jana Matuszyńskiego, lekarza i przyjaciela Chopina. Ze względu na problemy zdrowotne Eryk Kulm nie pojawił się w Łodzi – w przesłanym nagraniu przeproszał publiczność za nieobecność. Seans poprzedził krótki recital pianistki Leny Ledoff, wydarzeniu towarzyszyła też niewielka wystawa kostiumów i fotosów z planu.

Na ekranie Fryderyka Chopina poznajemy jako 25-letniego kompozytora u szczytu kariery, ulubieńca paryskich salonów i „króla” Francji. Z drugiej strony – energicznego młodzieńca, uwielbianego przez kobiety miłośnika nocnego życia, który w pewnym momencie zderza się ze śmiertelną diagnozą. Twórcom zależało przede wszystkim, by pokazać Chopina jako człowieka, którego do tej pory nie znaliśmy. – Zacząłem czytać, nie mając pojęcia, czy dowiem się czegoś nowego. I nagle zobaczyłem zupełnie inny wizerunek Chopina – wszystko dzięki książce biograficznej niemieckiego naukowca Ferdynanda Hoesicka z 1926 roku. Dla mnie to był szok – podkreślał w Łodzi Michał Kwieciński. – Jakim cudem nasza kultura poi się stereotypowym i ckliwym obrazem Chopina? Ze złości, że nic o Chopinie nie wiedziałem, na przekór wszystkiemu postanowiłem zrobić film, który nie jest podobny do tego, co już znamy. Choć to w sumie ciągle ten sam Chopin – dodał.

Cały tekst Agaty GWIZDAŁY-MALIK można przeczytać w listopadowym numerze „Kalejdoskopu” 11/2025.